

Podlasie.

Północ południe wzwód zachód  
słońce wstaje umorusane w piachu  
przemyje oczęta w rosie znad smugu  
o brzózki poczochna plecy od brudu  
popatrz na godzinę – oj wczesna pora  
czwarta na zaraniu, a już idą orać -  
niosę dla nich dzionek najwcześniej w kraju  
bogactw nie mają, niech zapier... dalej dla szmalu.

Na drugie śniadanie świeża bułka chleba  
szklanka berbeluchy, lecznicza potrzeba,  
energia natury wzięta z kartofliska  
brązowieje w tłuszczu ziemniaczana kiszka  
jaj kopa spływa po rogach sękacza  
na dworze kogut kury rozprowadza,  
rozłożony pod gruszą na kocyku stół.

Paradoks wschodu - niby płasko a czuć dół,  
po zielonym suknie toczony kule  
byle nie wpaść w łuzę, strach pohukuje,  
marzenia upchane w podręcznym tobołku  
tu sami ze sobą dochodzimy tołku.

p.s. od ekologa  
Wyjrzyj przez okno, zielone płuca  
złotą jesienią, totalna hucpa  
smok bezrozumny powietrze kitra  
paląc popularnie bez filtra.

p.s. od geografa  
Wszędzie stąd daleko, taka okolica  
gdzie by nie wyruszyć przestrzeń do przebycia  
patrzac ponad mapę, wschodnie kresy kraju  
leżą w środku Europy mierząc od ... Uralu.

Wiesław O. 2018